PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} 90.

WARSZAWA—NIEDZIELA

Dnia 6 (18) Listopada 1855 roku

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne

Pamięć do szkut porządnego ładunku.

(Dalszy ciąg).

Żaglów strzedz słać pod żyto kiedy lichtują, okrom wielkiej niewoli 186): bo drogi żagiel, a zedrze go wnetl..

Flisom we wszech dzierżawach zapowiedzieć, aby bez opowiedzenia żaden nie śmiał odchodzić rodzic swój, a to aby sternicy swoji opatrowali i o każdem wiedzieli.

O zbiegach zawszdy na spuście pieczą i staranie mieć.

Ten szyper, kiedy nie płynie, ma oddać drugiemu wszystko, abo kiedy odstaje, z rejestru—i rejestr podpisany zostawić ma.

Gdy się na kilku miejscach ładować ma, jako jest wiele w którym szpichlerzu żyta, a wiele też która szkuta nosi wiedzieć.

Szkuty drugie, gdy kto chce, naprzód: posłać, rozrządziwszy ludzi do ładunku—aby razem ładować u każdego szpichlerza, — abyś nie patrzył *ano cię od tyłu mijają* (a *szkodliwa* rzecz po-zad 187) do Gdańska przyjść); druga: chłopów czekając drugich karmić nie będziesz, bo się razem wszystko będzie odprawowało i woda nie ucieczе,. co więc wielka szkoda z omieszkaniem bywa.

Ramy gdy się ślą do Gdańska, nie ma ich brać szyper, aż mu na nich napiszą: skąd są i dokąd ma je odesłać.

Jesiénny spust też w czas odprawować, — aby szkuty nie zamarzły—z pomocą kmiotków: a b y ż y ta p o ż y c z y l i.

A każdy u siebie aby namłócił! które urzędnicy mają oddać skoro, zasiawszy. Żadnéj rzeczy nie robić, aż się żyto odda i gdyby się pierwéj kmieć upominał, niżli mu je oddał. niełaskę pańską ma odnieść włodarz albo urzędnik.

Mata ma być wszerz: jako słoma dwa kroć wysoka — a w dłuż na cztery łodcie.

186) Konieczności, potrzeby.
187) Późnéj.

Zadatki, które sternicy flisom zadawają, na miejscu jeszcze szyper ma napisać na rejestrze w domu—bo tego zapamiętywają (*Experyencya*).

Urzędnik ma spisać porządek ustawiczny około szkut i sprawować rządnie i ma rozmierzyć strawę na jeden dzień i ma wiedzieć wiele wynidzie, coby mógł przez (bez) wiatru przyść—a jeźli uprzedzi, tedy ma do spiżarni szyper wrócić albo sternik. A klucznik ma napisać dzień, kiedy się odbiją i kiedy nazad przyjdą: tedy w rejestr wejrzawszy, łacwiéj się dowiedzieć co ma wrócić.

Statków szkutnych ciesielskich dojźrzeć, aby zawsze w całośc były.

Rotman ustawiczny 188) będąc i sternicy, mają ukazać stare rzeczy i zawiesić w schowaniu (gdzie to zawszdy chowają), aby to zawszdy urzędnik i włodarz oglądał; a gdy starego nie okażą, tedy z ich pieniędzy ma nowe kupić szyper.

Nad Wisłą i nad każdą rzeką, stawów, jazów, jeziorek, ma pilnować urzędnik jako by pożytek był; a na swéj wodzie nie ma dać łowić cudzemu rybakowi bez najmu i pożytku. Bo choćby na swém imieniu nie miał rybaków, może innych mieć pożytek— jako też bywa około barci. A gdzie rzeka zwłaszcza wielka, jest na imieniu, a pan ryb i czynszów pewnych od rzeki nie ma, tam-tego pana i urzędników zła sprawa i ma się to dojźrzeć i naprawić.

Urzędnik kędy nad rzeką jest, ma na wiosnę szczubięta, karpięta i wszelki drób' łowić, a stawy tym rybić; zwłaszcza kędy gospodarstwa mnożenia ryb nie maż, bo też tem może narybić.

Urzędnik ma mieć straż na wiosnę w powodzi od złodziejstwa, dla ryb nie-tylko w stawiech ale i w rybnikach, kędy by polu jakie jeziorka godne były—nie tylko na wiosnę, ale lecie bardziej, bo w ciepłą wodę chłop rychléj wbrnie i ukradnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

MACHINA DO ŻĘCIA ZBOŻA TYMINIECKIEGO.

Pierwsze okazanie publiczne machiny do żęcia zboża w r. 1844 pod m. Warszawą, w którą dotąd powszechnie nikt nie wierzył i szczę-

188) Stały.

ślwie nią odbyte próby, zwróciły na ten wynalazek uwagę. Opiekuńczego Rządu, zainteresowały ogół, ożywiły nadzieję właścicieli ziemi posiadania narzędzia najpotrzebniejszego w gospodarstwie rolném, a od wieków pożądanego. Od tego czasu liczne ogłoszenia w kraju i za granicą nowych pomysłów, częstokroć chlubnie zaleconych, a po bliższém przekonaniu nie ziszczonych, z przedstawienia postępów w mojéj machinie niemal corocznie z różném szczęściem, a zawsze niedostatecznie dokonane, naprowadziły na nową wątpliwość o możności dopięcia zamierzonego celu usiłujących, gdy te blisko od dwóch tysięcy lat bezskuteczne ponawiane były. (*) Nie podzielałem tego sądu ogółu, bo przed 20 laty z mego pomysłu odbudowana, wszystkie warunki porządnego żniwa dopełniła: brakowało jéj tylko trwałości, albowiem po chwilowém użyciu uszkodzeniu podlegała i niemiała konstrukcji dogodnéj do użycia praktycznego, mnie zaś samemu nie dostawało stosownego zasobu do tak wielkiego przedsięwzięcia.

Nie tu jest miejsce wyliczania przejść i napotykanych trudności, przez ten przeciąg lat doznawanych: przeszedłem wszystkie zwykłe wynalazcom w podobnych położeniach będącym towarzyszące. Przecież pracą, wytrwałością i zupełnem poświęceniem się zamierzonemu celowi, przełamałem wszelkie zapory tak dalece, że z łaskawego interesowania się JW. Rzeczywistego Radcy Stanu Białogórskiego, Gubernatora Cywilnego Radomskiego, a funduszami obywateli tejże Guberni w r. b. odbudowana, z dowiadczeń z nią publicznie w obec delegacji z Komisyi Rządowéj Spraw Wewn. do ocenienia wartości wynalazku wyznaczonéj, w obec wyznaczonéj liczby obywateli, władz Rządowych oraz włościan i różnéj klassy ludności, ciekawością widzenia sprowadzonéj jednomyślnie za korzystnie mogącą zastąpić rękę ludzką uznaną została, a sąd ten protokółem delegacji i świadectwem otrzymaném objęty, poniżéj zamieszczającemi się, podaję do wiadomości pragnących nabywania machin, lub życzących sobie wejść zemną w układy o wyrób lub spożytkowanie w mocarstwach zagranicznych.

Śmiało się wyrażam. Nie zdarzyło mi się słyszeć, aby kto obecny przy odbywanych doświadczeniach, rzeczywistego jéj pożytku zaprzeczył, a zdanie to z przekonaniem własném podzielam. Na próżno niechęć, interes, niewiara lub zdanie przeczące odzywać się będą: każda nowość, świeże odkrycie i każda rzecz ważniejsza im podlegała i podlega. Naprózno czciciele cudroziemczyzny przytaczać będą zagraniczne tego przedsięwzięcia utwory: wprawdzie otrzymały one nazwiska machin żniwnych, przecież uznane, zalecone, i nagrodami obdarzone, pierwszych warunków żniwa nie dopełniają, brak w nich zasady: z najcelniejszych w przyszłości nawet niczego nie można się spodziewać, a dostają się do nas tak obrobione, że każda odmiana rzeczy szkodzić i raczéj niżeli udokładnić je może.

Oddać machinę żniwną mego wypracowania na użytek publiczny już nadeszła pora: wstrzymanie stałoby się szkodą własną i ogółu.

Wyrób machin żniwnych mego wynalazku zamierzam wykonywać w Zakładzie Rządowym wyrobu machin Białogonie, pod Kielcami. Ce na machin po odbudowaniu pewnéj ilości egzemplarzy oznaczoną zostanie; teraz się zapewnia, że sztuka jedna 450 rsr. nie przyniesie. Zaliczenia przyjmuje kassa Zakładu Białogon, lub składane być mogą w Kielcach, w handlu W. Franciszka Przybylskiego. Nadsyłane pocztą pieniądze i wszelkie tego przedmiotu dotyczące korrespondencje, tylko frankowane przyjętemi zostaną. Żądającym zaś nabycia sposobem kredytu, Bank Polski rezolucyą z dnia (30) Sierpnia 1847 roku Nr. 29.501 oznajmia: „iż o ile właściciele ziemscy żądać będą kredytu na kupno téj machiny do fabryk, w którym Bank otwiera kredyta na wszelkie inne machiny rolnicze, o tyle w granicach przyjętych w tym względzie zasad, Bank kredytu nie odmówi." Machin gotowych na sprzedaż nie będzie, a na mające się wystawić na żniwa następne, przyjmowanie zaliczeń z dniem ostatnim Marca ukończone zostanie.

Białogon, dnia 25 Września 1855 r. *Felix Tyminiecki.*

Świadectwo z odbytéj próby machiny żniwnéj, na przenicy, we wsi Czarnowie pod Kielcami.

My, niżéj popisani, z odbytéj próby przez żniwiarkę własnego pomysłu i konstrukcji W. Felixa Tyminieckiego w d. 4. Sierpnia r. b. na polach górzystych, kamiestych, orki nie zastosowanéj pod maszynę, we wsi Czarnowie, pod Kielcami, w Guberni Radomskiéj, odnieśliśmy to przekonanie.

a) Że żniwiarka jest tak udoskonaloną, iż nie do życzenia nie pozostaje.

b) Tnie i układa zboże dokładnie, i nie wykrusza ziarna.

c) Przebiega z pożądanym skutkiem łokci 150 na minutę i 5 sekund.

d) Potrzeba do pociągu rzeczonéj żniwiarki nie więcéj jak parę dobrych, spokojnych, formalskich koni.

e) Że maszyna może być zastosowaną w konstrukcji do zagonów 4ro i 6cio-skibowych, podług żądań, a nastręcza się przekonanie, że w orkach na składy lub zupełnie płaskich, tym pewniéj może być użytą.

Nakoniec, oznajmiamy, że żniwiarka ta niemałe korzyści zapewnia przez prędsze zbiory i oszczędność rąk. Które to świadectwo z naocznego przekonania, znajomości rzeczy, nadto zaświadczając przeszło dwudziestoletnią mozolną pracę, z poświęceniem majątku i zdrowia dla ogółu. W. Felixowi Tyminieckiemu udzielamy i podpisem stwierdzamy.— W Kielcach, dnia 5 Sierpnia 1855 r. (podpisali) Ambroży Remiszewski, dziedzic wsi Rzeszowka, Radca Dyrekcji Szczegółowej w Kielcach. Romuald Krasnowski, dziedzic wsi Drochowa, Radca Dyrekcji Szczegółowéj w Kielcach. J. Widerakiewicz, właściciel dóbr Siecie. Leon Rudkowski, dzierżawca wsi Braciejówka. Ks. J. Gawroński, Regens seminarjum w kielcach. Ks. Józef Cwiekliński. Alexander Borkowski budowniczy powiatu Kieleckiego, Gustaw Wolski dzierżawca Czarnowa, naczelnik zakładu machin w Białogonie radzca honorowy Jan Łęcki, naczelnik powiatu Kieleckiego radzca dworu J. Zieliński.

(*) Rys historyczny machin do zęcia zboża i koszenia trawy, oraz obecne ich stanowisko. Tygodnik rolniczo-technologiczny Nr. 1szy roku 1850.

Z urzędu

Działo się we wsi rządowéj Czarnów duży pod Kielcami, dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1855 r., przed 5tą z południa

Protokuł rozpoznania i praktycznego doświadczenia machiny żniwnéj, wynalazku p. Felixa Tyminieckiego, mieszkańca Gub. Radom.

Obeni.—1) JW. Edward Białoskórski, Rzeczywisty Radca Stanu Gubernator Cywilny Radomski. 2) JW. Maciéj Majerczak, Wikarjusz Apostolski, Administrator Djeczyi, właściciel dobr ziemskich. JW. Erazm Różycki. Prezes Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 4) JW. Edward Oraczewski, właściciel dóbr ziem. 5) W. Jan Wolicki: dziedzic dóbr Marcinowice w powicie Miechowskim. 6) W. Jan Łęcki, Radca hon. Naczelnik Zakładu Rządowego machin w Białogonie.

Na zasadzie reskryptu Komisyi Rządowéj Spraw Wewn. i Duch. pod datą 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. Gubernator Cywilny, zaprosiwszy obok wymienione osoby, w celu przekonania się o użyteczności machiny żniwnéj p. Tyminieckiego, udał się na pola wsi Czarnowa dużego pod Kielce, gdzie zastał machinę, i wynalazcę onéj i tam w obec wielu zebranych obywateli ziemskich i włościan, przystąpił do czynności w któréj osiągnął rezultat następujący.

Po obejrzeniu machiny okazało się, iż ona jest systemu kosowego z werkami i dyszlami po obu stronach, tak, że naprzód i w tył działać może i że tym sposobem, bez zwracania jéj za pomocą przeprzęgania koni pospieszniéj działać może, każde przeprzęganie to pół minuty czasu tylko potrzebuje. Machina ta, w miarę potrzeby, może być opuszczaną lub podnoszoną, stosownie do dowolnéj wysokości cięcia, od dwóch do ośmiu cali.

Pierwszą próbę odbyto na polu gleby przepiaskowéj, sapowatéj zaniesionéj po części kamieniami, pooraném w zaguny cztery-skibowe, z brózdami głębokiemi, zasianem żytem dosyć gęstem, użyto do zaprzęgu cztery koniki fornalskie rasy włościńskiéj. Dwóch ludzi do niéj użytych będzie dostateczne: jeden do poganiania koni, a drugi do kierowania dyszlem z tyłu machiny umieszczonym. Puszczona w bieg cięła zboże wybornie, odkładała równo, bez wytrząsania ziarna i mierzwienia słomy, szła dosyć lekko bez wielkiego wysilenia koni, pomimo bróżd głębokich i oporu gruntu sapowatego.

Pośpiech działania machiny w mowie będącéj, zależy od gatunku gruntu, długości zagonu i siły koni do niéj zaprzężonych, a wyrachowanie czasu działania jéj w dniu dzisiejszym przekonało, iż do żęcia jednéj morgi trzysto-prętowéj, żytem obsianéj, potrzeba jednéj godziny czasu, a zatém przez dzień roboczy z dziesięciu godzin zwyczajnie liczony. dziesięć morgów zżąć można. A że doświadczenie gospodarskie naucza. że dla zżęcia jednéj morgi czterech ludzi potrzeba, machina więc za 40-tu robotników przy żniwie zastąpić może. Przypuściwszy więc, że jednemu żniwiarzowi płaci się dziennie najmu 25 kop. sr. więc 40-tu ludzi do żęcia 10 morgów rsr. 40 kosztuje. Najem zaś czterech koni rsr. 1 kop 50, a najem jednego człowieka do poganiania kop. 25, procent od kapitału rsr. 450, na kupno machiny wyłożonego, wraz z utrzymaniem rsr. 1 kop. 50 dziennie wynosi. a więc razem ruch machiny na 10 morgów kosztuje rsr. 3 kop. 22; pozostałoby więc w oszczędności rsr. 6 kop. 75.

Porównania jeszcze z kosarzami, czyli góralami uczynić nie można. ponieważ w r. b. ludzie ci w te strony na zarobki nie przybyli; jednak jest wiadomo, że goral jeden kosi dziennie jedną morgę, za co jest płatny z życiem i wódką dziennie kop. 72 i pół, czyli za 10 górali rsr. 7 kop. 25 wyniesie, stosunek więc oszczędności jest mniejszy od zwykłych żniwiarzy o rsr. 2 kop. 75

Co do otrząsania zboża okazało się, że z wymłóconych 15 snopów przez machinę zżętych, wydało garncy 8, a przez żeńców tyleż czyli równo, a zatem bez straty ziarna.

Następnie dopełniono podobną próbę na owsie zasianym na takiemże polu tak żyto i pokazał się takiżsam w żęciu, odkładaniu i wykruszaniu ziarna rezultat. Na pszenicy zaś próby nie czyniono, gdyż ziarno to w ykolicy tutejszéj sprzątnione zostało; ale czynione poprzednio z tą machiną próby, przekonały także o dobrym rezultacie, co dowodzi dołączone w kopji świadectwo, przez świadków tychże prób wydane (*)

Dodać jeszcze należy, że próba odbyła się na zagonach krótkich, ztąd więc były częste przeprzęgi, działanie machiny wstrzymujące, ale przypuścić należy, że na órce więcéj sprzyjającej machinie i z ludźmi oraz końmi do tej czynności wzwyczajonemi, tyle razy rzeczoną machiną dziennie od 12 do 15 morgów zżąć będzie można, a ztąd stosunkowo korzyść powiększy się.

Kończąc, komitet śmiało orzeka, że machina żniwna p. Tyminieckiego, dzisiaj jest już doprowadzona do tego stopnia, iż chociażby bez żadnego ulepszenia pozostała, z prawdziwą korzyścią dla rolnictwa użytą być może; ale żadnéj wątpliwości nie podlega, że dopiero w praktycznem ciągłém użyciu mogą nastręczyć się środki poprawy części na ulepszenie całéj machiny wpływające. Jest więc do życzenia, aby machina ta jak najwięcéj być mogła upowszechnioną. Na tém ukończono i po odczytaniu podpisano.

(Podpisano) Ks. Maciéj Majerczak, Erazm Różycki, Erazm Oraczewski, Jan Łęcki; Jan Wolicki, Felix Tyminiecki wynalazca machiny żniwnéj.

Gubernator cywilny Radomski, rzeczywisty radzca stanu *Białoskurski*

(Z Kores. Przem. i Rol.)

POSPOLITE WIEJSKIE POWÓZKI.

(Patrz Nr. 75.)

Ogólne uwagi.

Do zwyczajnych powózek wiejskich, a osobliwie gospodarskich, należy prosty wóz o czterech kołach, kara, albo bieda o dwóch kołach i pospolite sanie. Po wszystkich trzech wymagać można: stosownego i przeznaczeniu swemu odpowiedniego urządzenia, lekkiéj jazdy i trwałości, czyli aby lekko wiozły i były trwałe.

(*) Świadectwo z odbytéj próby na pszenicy protokułem wspomniane zostało powyżéj zamieszczone.

Znajomość okoliczności wywierających wpływ na poruszanie powózek, jest gospodarzowi nader potrzebna; albowiem za pomocą tejże nietylko zdoła urządzić sobie powózkę najstaranniéj, ale nadto oszczędzi kapitał, którybyna zakup drogich koni obrócić musiał.

Kiedyć już nad urządzeniem posiadamy wiele, często nawet szczególnych zdań i to gospodarzy starszych, to nie będzie od rzeczy, kiedy też pomówimy i o okolicznościach, wywierających wpływ na jazdę, tudzież o celu i urządzeniu rozmaitych części wozów i t. p.

Okoliczności, które poruszeniu powózek stawają na przeszkodzie.

Wóz naładowany według upodobania, znajdując się w stanie spoczynku na równéj, ubitéj a pozioméj płaszczyznie, powinienby będąc przez podparcie płaszczyzny unoszony, już za pomocą najmniejszéj siły poruszony być z miejsca. Wszelako przypuszczenie to nigdy się nie potwierdza, owszem znajdą się ustawiczne przeszkody, które poruszeniu na zawadzie stawać będą. Do rzeczy stawiających opór poruszeniu liczymy:

a. tarcie;

b. tę część ciężaru, którą pod pewnemi okolicznościami znieść trzeba;

c. sposób, w jaki użytą jest jaka siła pociągowa, i

d. wszystkie te przeszkody, których dokładnie obliczyć i oznaczyć nie podobna.

a. T a r c i e.

Gdy dwa ciała powierzchniami swemi wzajemnie się dotykają powstaje przez zaczepianie się wspólnych ich nierówności opór, który nazywa się tarciem. Według doświadczeń, jakie w tym przedmiocie poczyniono, zawisła wielkość tarcia:

1) od ciśnienie, przez które ciała trące się, czy to wagą swą, czy też jaką inną siłą do kupy są parte;

2) od masy, z jakiéj ciała trące są złożone i

3) od promieni trących się ciał okrągłych.

Wielkość trących się powierzchni nic ma tu żadnego wpływu.

Przez doświadczenie wynaleziono:

1) że tarcie jest mniejsze skoro ciała wystawione na tarcie, złożone są z niejednakiego materja'u; zkąd pochodzi, że do drewnianych osi dają się żelazne, a do żelaznych metalowe (mosiężne) buksy.

2) że tarcie jest mniejsze, gdy ciała z mocnych i bardzo gładkich materjałów się składają;

3) że tarcie jest mniejsze, gdy ciała są wysmarowane i

4) że gatunek smarowidła nie może być obojętnym; ponieważ do metali odpowiedniejszy jest tłuszcz i olej a do drzewa smoła.

(Dalszy ciąg nastąpi.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 1324. Pszenicy czet, 2088, Jęczmienia czet. 713, Owsa czet. 2234, Grochu czet. 127 , Gryki czet. 21 3, Kaszy jęczmiennéj czet. 89, kartofli 2524, Siana pudów 18,330, Słomy pudów 6540.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 22 do 30 Września 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	11	93½		
Pszenicy „	15	13		
Grochu	12	17½		
„ cukrowego	13	4		
Fasoli	13	49		
Gryki	8	23		
Jęczmienia	8	61		
Owsa	5	52		
Mąki pszen. przedniéj	20	66		
„ ordynarnéj	14	44½		
„ żytnéj pytlowéj	11	12		
„ gryczanéj	13	28		
Kaszy jaglanéj	15	½		
„ gryczanéj zw.	15	49		
„ drobnéj	27	6		
„ jęczm. perł.	28	45		
„ „ ordyn.	13	90		
Siana pud	—	31		
Siana fura 1-konna	3		5	
„ „ 2-konna	4	80	8	50
Słomy pud	—	22	—	—
„ fura zwycz.	2	25	4	50
Drzewa sosn. sążen	7	44	—	—
Wół dobry	41	—	57	—
„ średni	35	—	40	—
„ lichy	26	—	33	—
Cielę	—	—	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	15	—	25	—
„ średni	13	—	14	—
„ lichy	10	—	11	—
Masła pud	8	20	—	—
Słoniny „	5	80	—	—
Kartofli czetwert	3	81	—	—
Okowity wiadro	5	23	—	—
Szumówki wiadro	3	13	—	—

Sprowadzono w d. 28 Paźdz (9 listo.) r. b. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 825 z różnych miejsc Królestwa — ogółem wołów sztuk 825, wieprzy 1137, cieląt — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 618 wieprzy 978, baranywszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Października (2 Listopada) 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
M O N E T Y.				
Pół-Imperyały	—	—	5	65
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
P A P I E R Y.				
Obligiskarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	79	99	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	15	29	15	26
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	95	3	—	—
W E X L E.				
Berlin 100 talarów 2 m.	—	—	102	30
Gdańsk 100 tal. 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 m.	—	—	155	30
Londyn 1 funt sterl. 3 m.	6	90	6	88½
Petersburg 100 rs. 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków 2 m.	82	50	—	—
Wiedeń 150 złr. 1 m.	93	60	—	—
Wrocław 100 tal. 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs — kop 59¼

„ „ od Listów zastawnych kop. 24

Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. 47¾

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. — W Warszawie dnia 6 (18) Listopada 1855 r. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny, T. H e r z.